

# Z KUCHNI DOMOWEJ



Do kuchni domowej tęsknimy  
poza domem.



Gdyby babcie korzystały z ochrony  
dóbr osobistych, autorzy potraw  
„Jak u babci” nie wychodziliby  
z sądu.



Żaden szef kuchni nie karmi  
rodziny tym, co serwuje w swojej  
trzygwiazdkowej restauracji.



Siła perswazji: przekonaj  
ośmiolatka, że twój ekologiczny  
kurczak z miodową skórką  
i koperkowym nadzieniem jest  
lepszy, niż panierowane skrzydełka  
z frytkami i keczupem w KFC.



Najskuteczniejsza metoda  
na niejadka: niech nie je.



Otwarta kuchnia ma swoje zalety,  
ale lepiej nie pokazuj, skąd wziął  
się dodatkowy talerz zupy dla  
niespodziewanego gościa.



Nigdy nie dawaj swoich przepisów,  
niech trwa przekonanie, że to  
nie wiadomo co.



Kto sądzi, że o gotowaniu wie już  
wszystko, nigdy nie dowie się,  
dlaczego jego domownicy wolą jeść  
na mieście.



Jeśli coś jest dobre jak u mamy,  
to zapytaj której.



Spóźniony na domowy posiłek  
dostaje odgrzane, spóźniony  
na event z cateringiem dostaje to,  
co zostało.



Reguła wolności: Jak nie lubisz  
gotować, to nie gotuj, jak nie lubisz  
jeść, to nie jedz.

# Z ŻYCIA TOWARZYSKIEGO



Tylko ty wiesz, które danie jest nieudane, twoi goście nie mają o tym pojęcia.



Zasady doboru zastawy: Czasem lepiej smakuje z porcelany, czasem z gazety, a czasem z ręki.



Najciekawsze rozmowy toczą się w kuchni.



Przed przyjęciem nie ma jak spróbować, czy tort się udał, po przyjęciu nie ma jak sprawdzić, czy tort się udał.



O wiele łatwiej chwalić potrawę, gdy nie wiesz z czego jest, ani jak została zrobiona.



Wprawdzie przez żołądek do serca, ale nie zaszkodzi dobrze przy tym wyglądać.



Potrawy-afrodyzjaki to mit, ale mity uwodzą najbardziej.



Jeśli pamiętasz potrawę, którą jadłeś, na pewno zapamiętałeś też osoby, z którymi ją jadłeś.



Przyjęcie było udane, jeśli radość biesiadowania wyrównała ból wydatków.



Rada dla stremowanej gospodyni: Najtrudniej skrytykować potrawę, której nie podano.



Głodny zje wszystko, nie bierz zbyt serio jego pochwał.



Gospodarze martwią się, jak wypadło ich przyjęcie, goście martwią się, jak oni wypadli na przyjęciu.